

Janusz Siatkowski  
 (Uniwersytet Warszawski,  
 e-mail: janusz.siatkowski@wp.pl)  
 ORCID: 0000-0003-4362-9426

## **JESZCZE RAZ O POLONIZMACH W SŁODKICH SULEJKACH SIEGFRIEDA LENZA**

O polonizmach w *Słodkich Sulejkach* Siegfrieda Lenza pisała już Krystyna Pisarkowa [1976]. Wskazała ona na niezwykle silny wpływ polszczyzny w zakresie składni: na szyk orzeczenia podrzędnego w wypowiedzeniu złożonym tuż po podmiocie zamiast na końcu zdania podrzędnego i inne zakłócenia szyku składniowego, a także na opuszczanie podmiotu zaimkowego, który w polszczyźnie może być domyślny. Poza tym zwraca uwagę na liczne nazwiska i nazwy miejscowe autentyczne i stylizowane oraz na polonizmy leksykalne cytowane przez S. Lenza ze świadomością ich obcości, jak np. „seit anno *Jagello*”, s. 98<sup>1</sup> – pol. „od czasów Jagiełły”, s. 97, czy użyte kilka razy połączenie *moja żonka*: „Es ist ... *moia Zonka*, ein Mangel aufgetreten”, s. 75 – pol. „*Moja żonko* – powiedział – okazało się, że brakuje [gwoździ]”, s. 73, „Die zehn Sätzchen, *moia Zonka*, die ich sprech’ zu dem Baum...”, s. 90 – pol. „Tych dziesięć skromnych zdań, *moja żonko*, jakie mówię do drzewka...”, s. 88, „Du bist noch jung, *moia Zonka*...”, s. 91 – pol. „jesteś jeszcze młodziuchna, *moja żonko*...”, s. 89. W powieści *Muzeum ziemi ojczyściej* (*Heimatmuseum*) zaś używa wyrażenia *mój Boże*: „*moi bosä*, flüsterte sie, oh *moi bosä*”, s. 425, „Wo, *moi Bosä*, is das Plätteisen?”, s. 542. Zwrot *mój Boże* (*muj Bosche*) szczególnie często występuje w utworach Horsta Bienka [Siatkowski 2000, 49–50]. U S. Lenza pojawia się również przekleństwo *psiakrew* wydrukowane z błędem literowym: „ärgerlich winkte sie mir, komm schon, *pschakret*”, s. 303. Notowano je w dialektach niemieckich szczególnie często, m.in. w Prusach Wschodnich *Pschakreff*, na Pomorzu Zachodnim *Schakreff* i na Śląsku *psiakrew*, a także w utworze *Fluch in Erde* Bienka *Schakreff* [Siatkowski 1994, 40; 2000, 48, 100 z dalszą literaturą].

Polonizmy w *Słodkich Sulejkach* omawia też Zbigniew Chojnowski [2014]. Daje zestaw użytych przez S. Lenza imion, nazwisk i nazw miej-

---

<sup>1</sup> Podaję numery stron wydania niemieckiego: Siegfried Lenz, *So zärtlich war Suleyken. Masurische Geschichten*, Hamburg 1955, a tłumaczenia polskiego w wydaniu: Siegfried Lenz, *Słodkie Sulejki*, tłum. M. Świętek, Olsztyn 2020.

scowych o „prusko-polsko-brandenbursko-rosyjskim” brzmieniu oraz elementów „gwary mazurskiej”: *Kruschken* ‘gruszkki’, *fschistko jädno*, *La-chudders* ‘lachudry’ [Chojnowski 2014, 53, 56].

Do podanych przez K. Pisarkową i Z. Chojnowskiego nazwisk warto dodać *Gonsch von Gonschor*. „Jagdhaus..., das dem nachmaligen Herrn *Gonsch von Gonschor* gehörte”, s. 9 – pol. „domek myśliwski..., który należał do późniejszego pana *Gasia von Gasióra*”, s. 7. W. Mitzka [I 360, 438] podaje z dialektów niemieckich na Śląsku *Gonsch* ‘geś’ i *Gonschior*, *Gunschor* ‘gąsior’.

Wieś *Sulejki* (od stpol. mienia *Sul*, *Sul* z bałtyckim sufiksem *-eika*, *-ekis*) od dawna istnieje w gminie Świątajno w powiecie oleckim, natomiast przedstawione przez S. Lenza *Sulejki* stanowią fikcję literacką, mającą prezentować każdą wieś mazurską na tym terenie [por. np. Szcześniak 2014, 277].

Te cenne wcześniejsze opracowania warto uzupełnić przedstawieniem występujących u S. Lenza polonizmów mających bogate poświadczenia z terenu byłych Prus Wschodnich, zwłaszcza z gwar. Świadczy to bowiem o tym, że były one znane Lenzowi z ówczesnej potocznej pruskiej niemczyzny. Zresztą polskie indywidualizmy w *Słodkich Sulejkach* zapewne były też szerzej znane w używanym w Elku lokalnym języku niemieckim.

Siegfried Lenz zresztą używa ich świadomie, co potwierdza zastosowanie zdań o charakterze metatekstowym – polskie połączenia wyrazowe tłumaczone są przez autora na niemiecki lub podawane są właściwie jako cytaty, np. „vor dem Gasthaus *Tchicha Woda*, was sowohl zum stillen als auch zum tiefen Wasser heißen kann”, s. 33 – pol. „przed gospodą *Tchicha Woda*, co może oznaczać zarówno wodę spokojną, jak i głęboką”, s. 30 (por. sporadycznie na Śląsku *tschicho!* ‘cicho!’ [Nyenhuis 2011, 87]), „Hügelchen namens *Goronzä Gora*, was soviel heißt wie: Heißer Berg”, s. 68 – pol. „uroczy pagórek zwany *Goronzä Gora* s. 66, „das Bähnchen hinter *Goronzä Gora*, das ist Heißer Berg, entschwand...”, s. 72 – pol. „jak kolejka znika za *Goronzä Gora*”, s. 70, „in unmittelbarer Nähe von *Goronzä Gora*, das ist Heißer Berg” s. 75 – pol. „w bezpośredniej bliskości *Goronzä Gora*”, s. 73.

Pożyczek leksykalnych znanych szerzej w gwarach niemieckich, zwłaszcza zaś na terenie byłych Prus Wschodnich, jest zresztą sporo.

Należy tu *Bosniak* ‘siłacz’: „Jetzt wird auftreten ein Mann namens *Bosniak*, s. 57 – pol. „Teraz wystąpi mężczyzna nazwiskiem *Bośniak*”, s. 55, „kam dieser; ging so, daß die Bänke zitterten”, s. 57 – pol. „wszedł na arenę ów *Bośniak*; a szedł tak, że ławy drżały”, s. 55. Pożyczka ta ma szeroki zasięg w gwarach niemieckich w znaczeniach ‘Bośniak, mieszkaniec Bośni’, ‘wędrowny handlarz bośniacki’, ‘domokrażca’, ‘włóczęga’, występuje w dialektach pruskoniemieckich głównie w postaci *Posnak* ‘Bośniak’ [por. Siatkowski 2015, 63 (z dalszą literaturą)]. Poza tym nazwę *Bosniaken* nosiła uzbrojona w lance elitarna lekka kawaleria pruska,

która powstała w XVIII wieku. W Mrągowie była strażnica bośniacka, w Elku stacjonował cały regiment Bośniaków.<sup>2</sup>

W opowiadaniach pojawia się także *fschistko jädno* ‘wszystko jedno’, ‘jednakowo’ z pol. *wszystko jedno*: „Das ist auch, wie man bei uns zu sagen pflegte, *fschistko jädno*, was soviel heißt wie einerlei”, s. 74 – pol. „Zresztą to *fschistko jädno*, jak zwykło się u nas mówić”, s. 72. U S. Lenza występuje też w powieści *Muzeum ziemi ojczystej* „*Fschistko jädno*, solange es nötig war”, s. 278. Wyrażenie to zapisywane w różnych postaciach, jako *schistko jedno*, *schiskojeno*, *schisskojenne*, *schissksajenno*, *wschistko jedno*, *wschistkojedno*, w znaczeniu ‘wszystko jedno’, jest licznie reprezentowane w gwarach niemieckich. Notowano je powszechnie na Śląsku, w Brandenburgii, w Berlinie, w zachodniej Turynгии, w Górnej Saksonii, a nawet w Zagłębiu Ruhry. Pojawia się także w utworach śląskich Horsta Bienka, np. w *Septemberlicht* „*Wschistko jedno*, wie man’s heißt, sagte Schielok”, s. 164, u znanego pisarza Gerharta Hauptmanna, laureata Nagrody Nobla. Wyrażenie to trafiło też do słownika nowoniemieckiego języka potocznego Kuppera, a w niemczyźnie wiedeńskiej *schetzkojedno* ‘ts.’ jest niezależną pożyczką czes. *všecho jedno* [por. Siatkowski 2015, 46, 290–291, 374]. W słowniku pruskoniemieckim (PrWb) jednak go nie ma.

Kolejny polonizm to *Kruschke* ‘gruszka’, ‘grusza’: „hier waren es Kastanien, da *Kruschken*”, s. 95 – pol. „...tu kasztany, tam *gruszki*”, s. 92, „...abzuscheiden: ...einen Zweig vom *Kruschkenbaum*”, s. 105 – pol. „i nacięli:..., jedną gałązkę *gruszy*”, s. 105. Polonizm ten pojawia się również w powieści *Muzeum ziemi ojczystej*: „es kam aus einer Mulde vor den wilden *Kruschkenbäumen*”, s. 444. Pożyczka ta w gwarach niemieckich ma bardzo szeroki zasięg, przy czym oprócz *Kruschke* występują też formy *Grauschke*, *Gruschke*. Prześledzenie tych postaci w dialektach niemieckich pozwala nawet na przedłużenie izoglosy wyznaczającej różnicę nagłosu *kruszkka*, *gruszkka* w dialektach słowiańskich. W dawnych dialektach pruskoniemieckich powszechnie występowała *Kruschke*, głównie w znaczeniu ‘dzika gruszka’, poza tym też ‘szyszka sosny lub jodły’ i w różnych znaczeniach przenośnych oraz w licznych złożeniach z wyrazem *Kruschke* w członie pierwszym lub drugim [por. Siatkowski 2015, 44–45, 303–306, 330].

Polski wyraz *pan* jako forma grzecznościowa przy zwracaniu się do mężczyzny sporadycznie przejmowany był w gwarach niemieckich. Jego obecność w gwarach Prus Wschodnich zaznaczył S. Lenz: „und vielleicht dürfen wir, *Pan* Kapitän, um Ruhe bitten”, s. 39. Notuje go np. słownik sudeckich gwar niemieckich [SdW II, 49], występuje powszechnie w twórczości śląskiej Horsta Bienka. Ziesemer 1923, 150–151 podaje z księgi

<sup>2</sup> *Beitrag zur Geschichte des Preußischen Bosniaken-Corps, vorzüglich über dessen Ursprung und seine ersten Offiziere von Herrn Professor Baczko*, Beiträge zum Kunde Preußens, Königsberg 1818, s. 288–302.

urzędowej Malborka *pan* ‘czcigodny pan’ [por. Siatkowski 2015, 326, 380, 402, 405]. Należy tu również wielokrotnie użyty w *Sulejkach* niejasny zwrot *pani pronz*, który Pisarkowa 1976, 278 uważa za ponaglenie *pany precz* lub *pany prędzaj*. W polskim tłumaczeniu utworu podano tu *Pan Duma*: „In unseren Wäldern beliebte ein Hirsch zu wechseln, daß man ihn *pani pronz* nannte, was etwa heißt: *Herr Stolz*”, s. 111 – pol. „Nasze lasy ulubił sobie na miejsce popasu [zamiast: miał zwyczaj zrzucić rogi] pewien jelen, a był on tak ponad miarę okazały, że nazywano go *pan Pronz*, co znaczy mniej więcej *Pan Duma*”, s. 110, „dieser *pani pronz*, verfügte über eine legendäre Kraft” s. 111 – pol. „miał ów *pan Pronz*...legendarną siłę”, s. 110, „Also drang der Ruhm von *pani Stolz*, dem Hirsch...bis nach Striegeldorf vor...”, s. 111 – pol. „I tak też sława o *panu Stolzu*, wspomnianym jeleniu, doszła aż do Striegeldorfu”, s. 110 i podobnie [s. 112, 114, 116].

Sporadycznie występującego u S. Lenza polonizmu *Wojwode*: „als ob er der *Woiwode* von Szczylipin selber wäre...” – pol. „jakby był samym *wojewodą* ze Szczylipina”, s. 8 niezależnie używał często w swoich utworach Horst Bienek: *Wojewode* o wojewodzie katowickim Michale Grażyńskim, np. „Der *Wojewode* Grażyński ist durch diesen Aufruf mitgekennzeichnet” – pol. „Apel ten określa również postawę wojewody Grażyńskiego [Polka, 252, por. Siatkowski 2015, 377]. Poza tym *Woiwodschaft* ‘województwo’ podaje ze Śląska Nyenhuis 2011, 233, 257, 275].

Na szczególną uwagę zasługują dwie polskie pożyczki leksykalne, których w dotychczasowej literaturze nie wymieniało. S. Lenz przytacza je świadomie jako zapożyczenia, podając, jak zwykle, bezpośrednie tłumaczenie w tekście.

Należy tu *Klattkä* ‘kładka, mostek’: „nachdem...ging er an die *Klattkä*, das ist: ein Steg, heran”, s. 102 – pol. „po czym zbliżył się do kładki”, s. 101, „Katharina machte ihm denn auch schnell Platz auf der *Klattkä*”, s. 102 – pol. „Katarzyna zrobiła mu też od razu miejsce na kładce”, s. 101. Polonizmu tego w innych źródłach niemieckich nie znalazłem. Może został utworzony na użytek tego opowiadania.

Interesujący z punktu widzenia kontaktów językowych jest wyraz *Lachudder* ‘oberwaniec, obszarpaniec’, ‘prostak, cham’, dotychczas dokładniej nieomawiany. S. Lenz używa go wielokrotnie: „aber das Lamm, ihr *Lachudders*: klein, ganz klein, und sauber”, s. 27 – pol. „Bo też jest to Baranek, wy *lachudry*, maleńki, malusieńki i czysty”, s. 24, „er ging mit ausgebreiteten Armen auf seine *Lachudders* zu”, s. 27 – pol. „podszedł z roztwartymi ramionami ku tym swoim *lachudrom*”, s. 24, „stellte ihm der Adam Arbatzki ein Bein, genauer gesagt, stellte dem *Lachudder* eine Wurzel”, s. 93 – pol. „Adam Arbatzki podstawił mu nogę, mówiąc dokładniej, podstawił temu *lachudrze* korzeń”, s. 91, „damit ist gemeint das kräftige Bürschchen, Egon Zagel, ein *Lachudder* weit und breit, worunter man sich vorstellen hat einen *Lümmel*”, s. 92 – „miała tu na myśli krzepkiego młodzieńca, Egona Zagela, *lachudrę*, jakich mało, pod którym

to mianem należy wyobrazić sobie po prostu pewnego nicponia”, s. 90. W ostatnim wypowiedzeniu możemy też zauważyć, przedstawione przez K. Pisarkową, naruszenie obowiązującego w języku niemieckim w zdaniu podrzędnym szyku wyrazów z orzeczeniem na końcu.

W powieści *Muzeum ziemi ojczystej* pożyczka ta występuje w postaci *Lachodder*, którą słownik pruskoniemiecki [PrWb III, 739–740] określa jako występującą na terenie Prus w rozproszeniu. W powieści tej została użyta kilkakrotnie: „Jieb endlich dem *Lachodder*, jieb ihm”, s. 71 – pol. ‘dołóżcie wreszcie temu *lachudrze*’, s. 62, „da kennte Siechmunt jeden *Lachodder* vorteilhaft ausstaffieren”, s. 207 – pol. ‘Siechmunt mógłby galanto wysztafirować każdego *lachudrę*’, s. 184, „soll ausprobieren, der kleine *Lachodder*, was er fier sich erkennen kann mit der Zeit”, s. 389 – pol. ‘niech wypróbuj ten mały *lachudra*, czego się może z czasem nauczyć dla siebie’, s. 344.

Nie jest to innowacja S. Lenza, pożyczka ta była dosyć dobrze znana w dialektach niemieckich na terenie dawnych Prus Wschodnich. Niemiecki słownik pruski notuje zarówno ten wyraz, jak i kilka utworzonych od niego derywatów: *Lachudder*, sporadycznie *Lachodder* m.in. ‘ulicznik, włóczęga, obszarpaniec, oberwaniec, człowiek źle wyglądający’ powszechnie z Prus Wschodnich i z delty Wisły, m.in. spod Węgorzewa, Elbląga, znad Niemna. Poza tym znany jest również przymiotnik *lachudderig*, *lachoddrig*, *lachodrich* ‘nieporządnny, obdarty, obszarpany, zaniedbany’, czasownik *lachuddern* ‘iść powoli, opieszale’ spod Elku i pogranicza litewskiego oraz złożenie *Lachuddervolk* ‘motłoch’ z pogranicza litewskiego [PrWb III, 739–74].

Na gruncie języka niemieckiego wyraz ten jest niejasny, brak go w niemieckich słownikach etymologicznych. Najpewniej jest to pożyczka dialektyzmu północnosłowiańskiego \**lachu-dьra*, który F. Sławski [SE IV, 408–409] uważa za złożenie z \**lachъ* i \**dьrō* o pierwotnym znaczeniu strukturalnym ‘człowiek w podartym odzieniu, obszarpaniec’. Wyraz ten występuje w języku polskim oraz jako dialektyzm w białoruskim i rosyjskim. A. Bańkowski [SE, 81] przyjmuje, że pol. *lachudra* stanowi pożyczkę brus. dial. *lachudra*, ale zasięg tego wyrazu w gwarach polskich temu przeczy.

SGPK III, 59 notuje *lachuder* ‘oberwaniec’ z Lubelszczyzny i *lachudra* ‘oberwaniec’, ‘nicpoń’ z Litwy. W kartotece SGP *lachuder* ‘oberwaniec, obdartus’ notowany jest z południowych Kaszub (jako przestarzałe na Zaborach [por. Sychta III, 6]), z Kociewia (też w przysłowiu [SychKoc II, 113]) i z Pelplina koło Tczewa, *lachudra* ‘oberwaniec’, ‘włóczyki’, ‘człowiek podły, drań’ w rozproszeniu nie tylko ze wschodniej Polski, lecz szerzej z Mazowsza, Małopolski, centralnej Polski (Domaniewek pod Łęczycą), a także z Wielkopolski (spod Konina, Turku i Kalisza). W polszczyźnie ogólnej pojawia się późno, jeszcze SW II, 185–186 *lachuder*, *lachudra* ‘obdartus, oberwaniec, obszarpaniec, nędzarz, żebrak’ określa jako gwarowy, a dopiero SJPD IV, 242 przytacza formę *lachudra* jako

wyraz pospolity i pogardliwy w znaczeniu ‘człowiek nędzny, godny pogardy, drań, szubrawiec’ z poświadczeniami z roku 1937 [Antoni Słoniński] i 1952 [Jerzy Pytlakowski]. Staje się on powszechny w języku polskim już w okresie międzywojennym. Trudno powiedzieć, czy różniąca się nieco fonetycznie *lakudra* ‘kobieta niewiele warta’, występująca powszechnie w *Chłopach* Reymonta, ma jakiś związek z omawianym tu wyrazem.

Brus. *лaxýдpa* ‘człowiek źle ubrany, zaniedbany, nieporządny’ ma liczne poświadczenie z gwar. W bogatej dokumentacji w ESBM V, 265, w źródłach pozwalających na ustalenie lokalizacji, można wskazać na okolice Witebska, Mińska, Mohylewa i Homla, w SPZB są natomiast tylko dwa potwierdzenia: z Litwy spod Trok i z terenu Polski z Kuraszewa pod Hajnówką na Białostocczyźnie [SPZB II, 635]. Słownik białoruskiego języka literackiego TSBM wyrazu tego nie notuje. Również tylko gwarowy jest ros. *лaxýдpa* ‘oberwaniec’ spod Wołogdy i ‘słaby człowiek’ spod Jarosławia [SRNG XVI, 297].

A zatem niem. dial. *Lachudder* ‘oberwaniec, obszarpaniec’, ‘prostak, cham’, występujący na rozległym terenie byłych Prus Wschodnich, stanowi pożyczkę polską. Na samej północy może wchodzić w grę również wpływ języka białoruskiego. Dostał się on również do gwar litewskich jako *lakudrà* ‘włóczęga, pijak’ [Sławski SE IV, 408–409]. W ten sposób omawiany wyraz tworzy obszerną zwartą wyspę, obejmującą gwary północnej Polski, Białoruś, Litwę i dawne Prusy Wschodnie.

Sposób przytoczenia wyrazu *Rachullerigkeit* ‘zachłanność’ z podanym jednocześnie jego tłumaczeniem wydaje się wskazywać na wpływ obcy: „So etwas verhindert unter anderem die *Rachullerigkeit* – das ist: die Habgier”, s. 88 – pol. „Zapobiega to między innymi zachłanności, to jest obżarstwu”, s. 86. Można przyjąć, że bezpośrednio z polskiego został przejęty najpewniej tylko czasownik *rachullen* ‘wydzierać coś komu’ (z pol. *rachować* stanowiącego pożyczkę zwrotną śrwniem. *rechenen*), natomiast derywaty, takie jak *Rachull*, *Rachuller* ‘chciwiec’, *rachull(e)rig* ‘chciwy’ itd., zostały dotworzone już na gruncie niemieckim [por. Siatkowski 2015, 332].

Na koniec należy zwrócić uwagę na skomplikowane połączenia wyrazowe, w których – jak w wypadku wspomnianego już *pani pronz* – można podejrzewać wpływ polski.

Może należy tu niezbyt jasny zwrot określający czytelniczą pasję głównego bohatera opowiadań z Sulejek, Hamilkara Schassa: „er gehorchte nur mehr einem Gebieter, welchen er auf masurisch den „*Zatangä Zita*“ zu nennen pflegte, was soviel heißt, wie Leseteufel, oder, korrekter, Lesesatan”, s. 7 – pol. „słuchał teraz jednego władcy, którego zwykł był nazywać po mazursku *Zatangii Zitai* – albowiem ten to czytelniczy diabeł, albo ściślej mówiąc – szatan, go opętał”, s. 6. Chyba da się to odczytać jako połączenie *catanga c(zu)taj*, składające się z *cajtunga* z niem. *Zeitung* i pol. *czytaj*. Pożyczka niemiecka *cajtunga* ‘gazeta’ znana jest z kaszubsz-

czynny spod Słupska i z Kętrzyna pod Wejherowem, a postać *cajtung*, *cajtunek* 'ts.' występuje jeszcze szerzej: na Warmii i Mazurach [SOWM I, 265], a także na Śląsku i na Kaszubach [SGP III, 315].

K. Pisarkowa [1976, 278] tłumaczy zagadkową formę *Kilochen* jako wytworzoną pod wpływem polskiego wyrazu *kilka / kilko*. Przytacza wypowiedź Amadeusza Locha do jego żony: „es ist, sagte er, moia Zonka, ein Mangel aufgetreten von einem Kilochen Nägel”, s. 75 – pol. „zabrakło, moja żonko, *kilka* gwoździ”. W opowiadaniu o wyprawie do Olecka forma ta występuje jeszcze dwukrotnie, poza tym pojawia się w opowiadaniu o wuju Manoahu. Przypuszczenie to jest prawdopodobne, może jednak raczej powstała ona na gruncie niemieckim pod wpływem niemieckich deminutiwów z sufiksem *-chen*. Tłumaczka *Słodkich Sulejek*, Marianna Świętek, wszędzie *Kilochen* tłumaczy przez *kilo*: „es ist, sagte er, moia Zonka, ein Mangel aufgetreten von einem *Kilochen* Nägel, s. 75 – pol. „Moja żonko – powiedział – okazało się, że brakuje *kilo* gwoździ”, s. 73, „uns zwingt der Mangel von einem *Kilochen* Nägel in die Fremde”, s. 75 – pol. „Brak kilograma gwoździ zmusza... do wyjazdu”, s. 73, „...und erwarb natürlich ein *Kilochen* Nägel in Oletzko”, s. 77 – pol. „i oczywiście nabyto *kilo* gwoździ w Olecku”, s. 75 oraz „könnte ich es mit einem *Kilochen* [Maränen], nicht zu knapp, versuchen. Die Frau ...legte zwei Maränen über das *Kilo* hinzu”, s. 22 – pol. „może bym tak i wziął z kilo zważone nie za skapo. Kobieta... dołożyła dwie sielawy ponad *kilogram*...”, s. 20.

Omówione polonizmy u pochodzącego z Elku (i honorowego obywatela tego miasta, por. Wielokulturowy świat 2014) Siegfrieda Lenza mają charakter już niedokładnych dawnych wspomnień. Jak wiadomo, jako dziecko rozmawiał on z babką po mazursku, ale później jako dorosły po polsku nie mówił i mimo usilnych starań nie udało mu się opanować języka polskiego [Chojnowski 2014, 56].

Polonizmy te wskazują jednak wyraźnie na dawną polskość Mazur, na przemożny wpływ polszczyzny na wszystkie warstwy szerzącego się tu wtórnie potocznego języka niemieckiego. Część z nich to wyrazy powszechnie znane w Prusach Wschodnich i mogą być wyróżnikiem językowej tożsamości tych terenów, a niektóre są neologizmami wprowadzonymi na potrzeby danego opowiadania.

## Bibliografia

- Bańkowski SE – A. Bańkowski, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I-II, Warszawa.
- Z. Chojnowski, 2014, *Polskie czytanie Siegfrieda Lenza (wątki wybrane)* [w:] J. Ławski, R. Żytyniec (red.), *Wielokulturowy świat Siegfrieda Lenza. Studia*, Białystok-Elk, s. 47–66.
- ESBM – В.У. Мартынаў, Г.А. Цыхун (рэд.), 1978–, *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*, Мінск.

- S. Lenz, 1955, *So zärtlich war Suleyken, Masurische Geschichten*, Hamburg.
- S. Lenz, 2020, *Słodkie Sulejki*, Olsztyn.
- S. Lenz, 1978, *Heimatmuseum. Roman*, Hamburg.
- S. Lenz, 1991, *Muzeum ziemi ojczystej*, tłum. E. Borg, M. Przybyłowska, Warszawa.
- W. Mitzka, 1963–1965, *Schlesisches Wörterbuch*, t. I–III, Berlin.
- A. Nyenhuis, 2011, *Deutsche und Polen im Sprachkontakt. Polnische Einflüsse im deutschen Schlesien*, Frankfurt am Main.
- K. Pisarkowa, 1976, *Tak polskie były Sulajki*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” nr 4–5 (28–29), s. 274–280.
- Polka – H. Bienek, (1975) 1987, *Die erste Polka*, München.
- PrWb – *Preussisches Wörterbuch*, 1974–2005, begr. von E. Riemann, hrsg. von E. Riemann, U. Tolksdorf, R. Goltz, t. I–VI, Neumünster.
- SdWb – *Sudetendeutsches Wörterbuch. Wörterbuch der Mundarten in Böhmen und Mähren-Schlesien*, 1988–, von Ernst Schwarz, betreut von F.J. Beranek, H. Wolf-Beranek, H. Kühnel, N. Englisch, hrsg. von H. Engels, O. Ehrismann, München.
- Septemberlicht – H. Bienek, (1977) 1987, *Septemberlicht*, München.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, 1977–, opr. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kier. Mieczysława Karasia, od t. II pod kier. Jerzego Reichana, od t. VI pod kier. Joanny Okoniowej, od t. IX pod kier. Renaty Kucharzyk, Wrocław–Kraków.
- SGPK – J. Karłowicz, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków.
- J. Siatkowski, 1994, *Słowiańskie wyrażenia i zwroty jako źródła pożyczek w gwarach niemieckich*, „Poradnik Językowy” z. 1–2, s. 37–45.
- J. Siatkowski, 2000, *Slawismen in den schlesischen Romanen von Horst Bienek*, München.
- J. Siatkowski, 2015, *Studia nad słowiańsko-niemieckimi kontaktami językowymi*, Warszawa.
- SJPD – W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa.
- Sławski SE – F. Sławski, 1952–1982, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków.
- SPZB – Ю.Ф. Мацкевіч (рэд.), 1979–1986, *Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча у пяці тамах*, т. I–V, Мінск.
- SRNG – *Словарь русских народных говоров*, 1965–, составил (с II т. гл. ред.) Ф.П. Филин (Ф.П. Сороколетов), Москва–Ленинград–Санкт-Петербург.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1908–1927, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa (tzw. *Słownik warszawski*).
- SychKoc – B. Sychta, 1980–1985, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I–III, Wrocław.
- B. Sychta, 1967–1976, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław.
- K. Szcześniak, 2014, *Świat roślin w Słodkich Sulejkach Siegfrieda Lenza* [w:] J. Ławski, R. Żytyniec (red. nauk.), *Wielokulturowy świat Siegfrieda Lenza. Studia*, Elk–Białystok, s. 277–292.
- TSBM – К.К. Атраховіч (Кандрат Крапіва) (рэд.), 1977–1984, *Тлумачальны слоўнік беларускай мовы*, т. I–V, Мінск.



- Wielokulturowy świat 2014 – J. Ławski, R. Żytyniec (red. nauk.), *Wielokulturowy świat Siegfrieda Lenza. Studia*, Ełk.
- W. Ziesemer, 1923, *Beobachtungen zur Wortgeographie Ostpreussens*, „Zeitschrift für deutsche Mundarten” t. XVII, s. 149–160.

### ***Once again about polonisms in Słodkie Sulejki by Siegfried Lenz***

#### Summary

The polonisms present in the text of *Słodkie Sulejki*, a book by Siegfried Lenz, clearly indicate the former Polishness of Masuria, the considerable influence of the Polish language on the colloquial variant of German recurring in this region. S. Lenz did not speak Polish and therefore the polonisms in his artistic idiolect are a certain language reminiscence from his childhood, when he spoke the Masurian dialect with his grandmother.

**Keywords:** language contacts – artistic language – polonisms in German – Siegfried Lenz.

Trans. Monika Czarnecka